

Ekonomia pączka – czyli jak być dobrym sąsiadem w globalnej wiosce



PIOTR WOŁKOWIŃSKI

ekspert ds. partycypacji, rewitalizacji oraz ekonomii społecznej

Dominujący w ubiegłym stuleciu model wzrostu gospodarczego za wszelką cenę postawił nas dziś na skraju przepaści. Nadmiernie wyeksploatowane zasoby Ziemi, niespotykany wzrost nierówności społecznych, kryzys klimatyczny – to tylko niektóre z jego konsekwencji. Potrzebna nam jest dziś zmiana nastawienia, pozwalająca na lepsze zbalansowanie ludzkich potrzeb z pułapem ekologicznym naszej planety. W jaki sposób tego dokonać? Z pomocą przychodzi nam ekonomia pączka, która uczy nas chociażby tego, w jaki sposób być dobrym sąsiadem. Takim, którego horyzont myślenia i działań nie obejmuje troski jedynie o swoją najbliższą okolicę, lecz szerzej – o cały świat.

Ludzka natura – współzawodnicząca czy współpracująca?

Bycie dobrym sąsiadem w globalnej wiosce w XXI wieku wymaga oderwania się od tradycji, zwyczajów i przekonań, na których oparty był wiek XX. Przykładowo, w ubiegłym stuleciu dużą popularność na całym świecie zyskała pewna wizja człowieka, którą zaprezentował w poczytnej noweli pt. *Władca much* William Golding. Autor opisał fikcyjną historię grupy młodych ludzi, którzy w wyniku lotniczej katastrofy zostali rzućeni przez los na bezludną wyspę. Ich relacje, ujęte w sposób realistyczny, wskazują na raczej współzawodniczący i niszczyielski charakter człowieczej natury, co zostało dość powszechnie przyjęte jako prawdziwe. Czy jednak faktycznie jesteśmy skazani na konflikt i zatracenie ludzkich odruchów?

Rutger Bregman w swojej najnowszej książce pt. *Homo Sapiens, ludzie są lepsi, niż myślisz*, opisał grupę chłopców z Australii, którzy naprawdę znaleźli się na bezludnej wyspie, spędzili na niej blisko rok i dzięki współpracy – przeżyli. Ich doświadczenia i opowieści zupełnie zaprzeczają tezę Goldinga – robili oni wszystko, aby wspierać się wzajemnie i jakoś przetrwać trudne momenty. Choć zestawiamy tutaj fikcyjną opowieść literacką niezwykle pesymistycznie opisującą naturę człowieka oraz prawdziwą historię dramatycznych zdarzeń, która pokazuje, że jesteśmy chyba lepsi niż myślimy, należy zauważyć, że współczesny świat nadal mentalnie tkwi w wersji autora *Władcy much*. Dobrze byłoby to zmienić.

Bregman, analizując we wspomnianej książce 200 tysięcy lat historii człowieka, sugeruje że jako gatunek jesteśmy raczej istotami współpracującymi. Udowadnia on, jak wiele teorii na nasz temat zostało skonstruowanych bardziej na podstawie tego, co ludzie chcieli usłyszeć, niż w oparciu o wyniki badań. To pozytywne podejście do człowieka, dostrzeganie w nas współpracowników, współpomocników, współprojektantów i współtwórców, dość dobrze wpisuje się w wiele współczesnych idei, których wspólnym mianownikiem jest dążenie do tworzenia nowych przestrzeni wspólnych, podejmowanie wspólnych działań i przede wszystkim – znajdowanie wspólnych wartości.

Moje doświadczenie pracy z ludźmi doprowadziło mnie do wielkiego uznania dla natury ludzkiej i do poczucia, iż każda sytuacja oraz każda osoba może wnieść coś pozytywnego, o ile uda się pchnąć jej energię w kierunku dla niej motywującym, a zarazem zbieżnym z celem, nad którym wspólnie pracujemy. Dotyczy to osób

ze wszystkich grup wiekowych. Każdy z nas posiada energię, którą można umiejętnie zarządzać i którą należy zrozumieć. Nawiązując do miast – aby były one w stanie w pełni wykorzystać potencjał swych mieszkańców, muszą wyjść z XX-wiecznego teorii rozwoju i uwierzyć w siłę oraz chęć międzyludzkiej współpracy.

“ **Aby miasta były w stanie w pełni wykorzystać potencjał swych mieszkańców, muszą uwierzyć w siłę oraz chęć międzyludzkiej współpracy.** ”

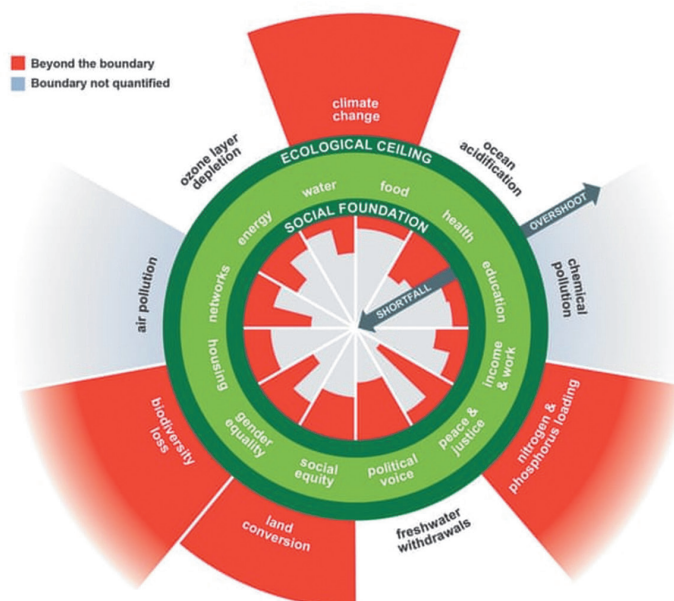
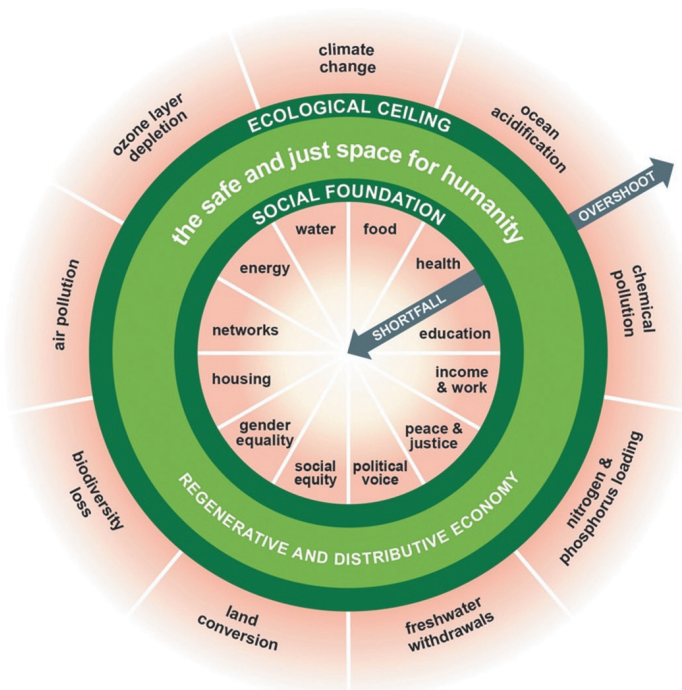
Człowiek a planeta Ziemia

Oczywiście, pozytywne aspekty charakteru ludzkiego (same w sobie) nie pozwalają na efektywne wykorzystywanie synergii i potencjału współpracy, czy to na poziomie ulicy, dzielnicy, miasta, czy to krajów, kontynentów lub całej Ziemi. Do tego potrzebne są nam narzędzia, które pozwalają na współzarządzanie różnymi obszarami w sposób spójny.

Dominująca w XX wieku teoria wzrostu gospodarczego za wszelką cenę doprowadziła do nadmiernej eksploatacji zasobów naszej planety, a równocześnie do dużego wzrostu nierówności. Jeden procent ludzi stał się nader bogaty, a rozdzwięk dochodowy pomiędzy południem i północą jeszcze się pogłębił, powodując migracje. Efektem tak szerokiego upowszechnienia teorii wzrostu stał się również kryzys klimatyczny, będący największym wyzwaniem obecnych czasów. Wyzwaniem, które wymagać będzie współpracy na niespotykaną dotychczas skalę.

Pomocny w zrozumieniu różnorodnych współzależności rozwojowych jest alternatywny model gospodarczy, oparty na obserwacji potrzeb ludzkich oraz naturalnych ograniczeń naszej planety, opracowany przez brytyjską ekonomistkę Kate Raworth, wykładowczynię Uniwersytetu w Oxford. Jej koncepcja oparta jest na zasadach regeneracji ekosystemów oraz redystrybucji, a ze względu na specyficzny kształt, została nazwana „ekonomią pączka z dziurką” (*Doughnut Economics*).

Wewnętrzna ściana pączka stanowi społeczną podstawę (*social foundation*) istnienia i funkcjonowania człowieka w oparciu o 12 elementów zasadniczych: żywność, zdrowie, edukację, dochód, pokój i sprawiedliwość, głos polityczny, sprawiedliwość społeczną, równość płci, budownictwo



mieszkańców, sieci, energię i wodę. Cała ludzkość powinna się znajdować pomiędzy tą społeczną podstawą, a pułapem ekologicznym planety, który wyznacza 9 zagrożeń dla jej bezpieczeństwa, związanych ze: zmianami klimatycznymi, zakwaszeniem oceanów, zanieczyszczeniem chemicznym, ładunkami azotu i fosforu, poborami wody słodkiej, zmianami użytkowania ziemi, utratą różnorodności biologicznej, zanieczyszczeniem powietrza oraz zanikaniem warstwy ozonowej.



Dominująca w XX wieku teoria wzrostu gospodarczego za wszelką cenę doprowadziła do nadmiernej eksploatacji zasobów naszej planety, a równocześnie do dużego wzrostu nierówności. Ekonomia pączka jest drogą do odbudowania zaburzonej równowagi.

W rzeczywistości wiele warunków godnego życia nie jest obecnie spełnionych, a limity zagrożenia dla planety są już od dawna znacząco przekroczone.

Być dobrym sąsiadem, dbającym o planetę

Raworth uważa, że można osiągnąć zmianę, ale potrzebujemy do tego ewolucji w sposobie myślenia oraz wprowadzenia odpowiedniego prawa. Dynamika zmian jest prawie całkowicie zależna od świadomości większości ludzi, począwszy od perspektywy dominującej na poziomie rządowym, regionalnym i miejskim, aż po poziom lokalny (dzielnic, ulic i siedlisk).

Ekonomistka proponuje, aby samorządy – znajdujące się wszakże najbliżej mieszkańca – zastanowiły się nad zmianą zasadniczego paradygmatu, odchodząc od rozwoju za wszelką cenę. Pomocne może być postawienie sobie następującego pytania: *W jaki sposób nasze miasto może stać się miejscem rozkwitających (ang. thriving) mieszkańców, równocześnie samo rozkwitając (jako przestrzeń) i szanując dobrostan wszystkich ludzi oraz zdrowie całej planety?*

To pytanie dotyczy nas wszystkich – jest wyzwaniem globalnym. Jednakże lokalne odpowiedzi – na poziomie: miasta, aglomeracji, obszaru funkcjonalnego, ale też dzielnicy, ulicy, osiedla, siedliska – mogą być bardzo różne. Aby dobrze to przepracować, powinniśmy zastanowić się nad czterema dylematami:

1. Jakie warunki sprawią, że ludzie będą rozkwitali?
2. Co sprawi, że miasto/dzielnica będą rozkwitały w swoim naturalnym otoczeniu?
3. W jakim wymiarze miasto/dzielnica mogą zadbać o większe poszanowanie dobrostanu ludzi na całym świecie?
4. Co możemy zrobić, aby miasto/dzielnica bardziej szanowały zdrowie całej planety?

Raworth przypomina, że gdy Amsterdam przyjmował „pączka” jako swoją strategię, grupa ekspertów wprowadzających ten model przeanalizowała m.in. źródła pochodzenia wszystkich produktów napływających do miasta. Radnym i decydom uświadomiło to, że część tych towarów pochodzi z pracy dzieci lub z miejsc, gdzie warunki pracy są znacznie gorsze niż w Holandii. Skonfrontowanie się z niewygodną prawdą i przyjęcie jej pomogło w zmianie punktu widzenia i zachęciło do zmiany. To właśnie tego rodzaju przemiana, wynikająca z wewnętrznej motywacji, wydaje się najtrwalsza i najskuteczniejsza. Przekłada się ona także na lokalnych mieszkańców – stają się dumni ze swojego miasta czy dzielnicy i nie tylko sami zaczynają lepiej o nią dbać,

ale również odważniej wpływają na to, jak „tu, u nich” zachowują się osoby z zewnątrz. Takie upodmiotowienie i poczucie współwłasności stanowi często załączek realnej współpracy i tworzy podwaliny społeczności lokalnej.

“

Gdy mieszkańcy stają się dumni ze swojej dzielnicy, nie tylko sami zaczynają lepiej o nią dbać, ale również odważniej wpływają na to, jak „tu, u nich” zachowują się osoby z zewnątrz. Takie upodmiotowienie i poczucie współwłasności stanowi często załączek realnej współpracy i tworzy podwaliny społeczności lokalnej.

Jak zatem być dobrym sąsiadem w globalnej wiosce? Różne drogi prowadzą do celu, jednak ich wspólnym mianownikiem jest z pewnością to, by dbać i rozwijać to, co lokalne, nie tracąc z oczu naszej globalnej odpowiedzialności i troski o Ziemię.

O autorze

Piotr Wołkowiński – ekspert w międzynarodowych projektach dotyczących partycypacji oraz partnerstw. Od 13 lat związany z Trójmiastem, gdzie m.in. prowadził rewitalizację społeczną jednej z dzielnic Gdyni oraz współtworzył strategię „Gdańsk 2030 Plus”. Od kilku lat współpracuje z Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju (MIIR) jako moderador konferencji i warsztatów. Współmoderował przygotowania do nowoprzyjętej Karty Lipskiej 2.0 w dziedzinie polityki miejskiej. Współpracuje z Gdańskiem w projekcie URBACT: „My Generation at Work”, tworząc m.in. sieć nauczycieli „Kreatywna Pedagogika”, mającą na celu rozwijanie warsztatu gdańskich nauczycieli. Był wiodącym ekspertem sieci URBACT „Boosting Social Innovation” z 12 miastami (m.in. Paryżem, Mediolanem czy Barceloną), a obecnie prowadzi sieć transferu w dziedzinie rewitalizacji „Urban Regeneration Mix”, której przewodniczy Łódź. Absolwent Uniwersytetu Londyńskiego.

Wydawca



Partnerzy



Pomorski
Fundusz
Rozwoju Sp. z o.o.



JEDNOSTKA
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO



Partnerzy wydania

Patronat

